

BRUSY

Msza, przemarsz i strzelanie

W deszczu do kura

W strugach deszczu odbył się w Brusach uroczysty turniej strzelecki o tytuł „Króla Kurkowego 2001/2002”. Bracia kurkowi spotkali się na turnieju w Brusach po raz czwarty.



Po mszy świętej bracia, rodziny i kibice przeszli na Plac Targowy, ale turniej odbył się pod dachem, bo nadciągnęła ulewa.

Kurkowe strzelanie w Brusach rozpoczęło się mszą świętą w kościele p. w. Wszystkich Świętych. Następnie bracia kurkowi, wraz z rodzinami i gośćmi przeszli ulicami miasta na Plac Targowy, gdzie rozpocząć miało się coroczne strzelanie do kura. Tuż po losowaniu i wystrzale z armaty nad Brusami przeszła ogromna ulewa, która przegnała wszystkich startujących oraz zgromadzone rodziny i kibiców. Bracia zdążyli oddać tylko strzały próbne.

Strzelanie do kura przeniesione zostało więc do nowo otwartej siedziby bractwa w Spółdzielni Gospodarstwa Rolnego w Brusach. Spośród startujących 19. braci zwyciężył ostatecznie **Marek Czarnowski**. - *Jest to forma dużej przypadkowości - mówi nowy król. - Strącenie kura uzależnione jest nie tylko od dobrego oka, ale również od losowania, które decyduje, kto pierwszy strzela.* M. Czarnowski został po raz pierwszy królem w bruskim Bractwie Kurkowym, do tej pory za każdym razem zwyciężał inny brat.

Oprócz króla kurkowego, wyznaczonych zostało również dwóch



Losowanie jest ważnym elementem, bowiem od jego wyniku zależy kolejność strzelania.

marszałków. Marszałkiem poprzedzającym został **Tadeusz Czapiewski**, a marszałkiem, który miał oddać strzał po królu został **Leszek Turowski**.

Tekst i fot.

ALEKSANDER KNITTER

Jutro relacja z 199. strzelania o tytuł „Króla Kurkowego AD 2001/2002” chojnickiego Bractwa Kurkowego.



Bracia kurkowi zdążyli oddać tylko strzały próbne.